



- Nasze marzenie o nowoczesnym boisku szkolnym wciąż pozostawało w sferze pobożnych życzeń. Wszystko zmienił tegoroczny budżet obywatelski - cieszy się Małgorzata Ragiel, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki.

>>7

Korowód w sobotę! Zapraszamy!

Choć ta chwila zwiastuje rychły koniec Winobrania, czekają na nią wszyscy! W sobotę, w samo południe, rusza miejska parada! W korowodzie przejdą glinoludy, szczudlarze, dżamperzy, zombiaki, rytm nadadzą tancerze i bębniarze. Będzie kolorowo i głośno, tak jak trzeba!



- Na koniec korowodu po raz pierwszy pojawią się zadymiarki, które wprowadzą trochę onirycznego nastroju. Wyjątkowo na miejscu będzie zatem klasyczny strój szekspirowski, prosto ze „Snu nocy letniej” - żartuje Robert Czechowski, reżyser korowodu i dyrektor Lubuskiego Teatru.

Fot. Krzysztof Grabowski

Hasłem tegorocznej parady jest „Winobranie to my”.

- W tym roku, podczas Winobrania, mamy wiele lokalnych akcentów, m.in. „Winobraniowe Smaki”, miejskich filharmoników podczas inauguracji Dni Miasta oraz bogatą prezentację rodzimych winnic. Musimy dbać o to, by się wyróżniać, by odwiedzający nas turyści dostrzegli naszą „inność” - mówi Tomasz Nesterowicz, koordynator Winobrania.

Scenariusz najważniejszej miejskiej parady, startującej w sobotę, w samo południe, zapowiada moc atrakcji. Korowód zacznie Wiktor Gołc z wielkimi bębnami, przybranymi w atrakcyjne kostiumy. Przy trybunach staną wielkie gliniane golemy przywiezione z Bolesławca. Na początku korowodu pojawią się bębniarze z zielonogórskiej grupy „7 minut przerwy” oraz Bachus z bachantkami oraz

miss Winobrania. Pojawi się także młodzież z zielonogórskich szkół i instytucji kultury, m.in. z Domu Harcerza. Tę część korowodu, pod nazwą „Wszyscy jesteśmy z jednej gliny”, zamkną glinoludy Bogdana Nowaka. Potem przejdą szczudlarze, dżamperzy i bębniarze z wrocławskiego Teatru Parada. Za nimi zobaczymy Studio Tańca Spoko Family oraz dużą platformę z winnicami. Zaraz po nich

przejdą uczniowie Lotnika i zmotoryzowani na quadach i jednośladach z Sulechowa. Nie zabraknie zespołów ludowych, przedstawicieli gmin, żołnierzy, strażaków, grup rekonstrukcyjnych, zombiaków. Pracownicy i aktorzy Lubuskiego Teatru zadbają o sprawny przebieg całego korowodu.

- W moim przekonaniu, oprócz przedstawicieli winnic, młodzieży i dzieciaków, którzy zawsze są trzo-

nem parady, fundamentem artystycznym korowodu będą przede wszystkim teatry uliczne: formacja „Się dzieje” z Sopotu, scena Kalejdoskop z Krakowa, teatr Terminus A Quo z Nowej Soli. W tym roku będziemy mieli jeszcze więcej szczudlarzy i glinoludów. Ludzie chcą się oblepiać białą gliną, by uczestniczyć w korowodzie. Stają się wizytówką naszej parady. Namawiam, by ludzie nie tylko oglądali

korowód, ale również brali w nim udział - przekonuje Robert Czechowski, reżyser widowiska i dyrektor Lubuskiego Teatru.

Wszyscy chcący wziąć udział w korowodzie mogą wypożyczyć teatralne lalki, kostiumy czy rekwizyty jeszcze do piątku, do godz. 16.00. W tym celu trzeba się skontaktować z działem technicznym teatru, z panią Heleną Bondyrą.

(kg)

NA WINOBRANIU, WŚRÓD STAROCI >>>>>



- Ludzie szukają odznak, medali, monet, a nawet kartek na mięso. W cenie nadal jest broń biała - Witold Orzga z Kołobrzegu prezentuje niemiecki bagnet z pierwszej wojny światowej, tzw. Erfurt.



Od kilku lat, na giełdach staroci, utrzymuje się moda na dawne zabawki. Te dwie lalki, wyprodukowane w Polsce, tuż po drugiej wojnie światowej, spodobały się Agnieszce Józwiak z Dobrosułowca.



Jarmark staroci bez porcelany? Niemożliwe. - Wyjątkowa jest ta figurka baletnicy Wallendorf, zrobiona z porcelany szklawej, łączonej z biskwitową - mówi Barbara Kowalewicz z Zielonej Góry.
Dzieńca Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowy sezon muzyki

W przyszły piątek, 19 września, Filharmonia Zielonogórska zaprasza na inaugurację sezonu artystycznego 2014/2015. Początek o godz. 19.00, w sali MCM, bilety po 30 i 35 zł. W programie: Stanisław Moniuszko - uvertura do opery „Halka”, Edvard Grieg - koncert fortepianowy a-moll, Siergiej Rachmaninow - III symfonia a-moll. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej, dyryguje Czesław Grabowski. Na fortepianie Ladislav Franzowicz ze Słowacji, solista i kameralista, którego można posłuchać na najbardziej prestiżowych festiwalach Europy i USA. (dsp)

W DRZONKOWIE

Tablica dla „Szeryfa”

W środę, 17 września, mija pierwsza rocznica śmierci „Szeryfa” Zbigniewa Majewskiego. - O godz. 12.00 spotkamy się przy głównym parkingu WOSiR-u, gdzie odbędzie się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy - informuje Bogusław Sulkowski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. - Autorem tablicy jest Robert Tomak, artysta plastyk z Zielonej Góry. Przypomnijmy, że nadanie ośrodkowi imienia Zbigniewa Majewskiego oraz odsłonięcie tablicy to inicjatywa środowiska sportowego przy wsparciu Społecznej Rady Ośrodka i kierownictwa. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniawski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

To będą nietypowe wybory

- Jeśli na koniec 2014 r. mieszkać będzie w gminie mniej niż ok. 25 tys. mieszkańców, to po połączeniu z miastem zmienić się będą musiały granice okręgów wyborczych - tłumaczy Stanisław Blonkowski.

- Przed nami listopadowe wybory samorządowe. Kogo wybierać będą mieszkańcy miasta i gminy?

Stanisław Blonkowski, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Zielonej Górze: - To będą nietypowe wybory, bo do formalnego połączenia miasta i gminy dojdzie dopiero 1 stycznia 2015 r. Z tego powodu, 16 listopada, mieszkańcy wyborcy dostaną w punktach wyborczych tylko po jednej karcie do głosowania, w kolorze niebieskim. Na jej podstawie będą wybierani wyłącznie radni samorządu województwa. Gminni wyborcy otrzymają dwie karty: niebieską oraz żółtą. Ta pierwsza, identycznie jak w mieście, zawierać będzie nazwiska kandydatów na wojewódzkich radnych. Ta żółta zawierać będzie nazwiska kandydatów do rady powiatu ziemskiego.

- A jeśli z terenu gminy ktoś zostanie wybrany na radnego powiatu ziemskiego, co z jego mandatem po 1 stycznia 2015 r.?

- Zgodnie z ustawą, po połączeniu, poszerzone miasto będzie miało status powiatu grodzkiego. Dlatego radny powiatu ziemskiego, wybrany z terenu obecnej gminy, automatycznie utraci mandat i rada powiatu obradować będzie w pomniejszonym składzie do końca swojej kadencji.

- To nieuchronny scenariusz?

- Nie, bo taki radny może sam zrezygnować z mandatu i wtedy na jego miejsce „wskoczy” kolejny kandydat ze zwycięskiej listy wyborczej. Oczywiście, może być i tak, że żaden kandydat z terenu obecnej gminy nie zdoła będzie mandatu radnego.

- Jak będzie wyglądała procedura głosowania?



- Na początku przyszłego roku zielonogórzanie będą wybierali miejskich radnych oraz prezydenta. Data graniczna tych wyborów, najpóźniejsza, to 29 marca 2015 r. - mówi Stanisław Blonkowski.
Fot. Krzysztof Grabowski

- Zarówno karta niebieska, jak i żółta, będą miały formę broszurki. Na każdej stronie będą nazwiska kandydatów z jednego komitetu wyborczego. Wyborca na całej karcie może zakreślić tylko jedno nazwisko. Ostateczny termin rejestracji komitetów wyborczych mija 7 października.

- Mieszkańcy powiększonej Zielonej Góry pomaszczą do urn jeszcze raz, w marcu 2015 r. Będziemy wybierali miejskich radnych oraz prezydenta. Znamy już dokładną datę tych wyborów?

- Data graniczna, najpóźniejsza, to 29 marca 2015 r.

nego z zielonogórskich osiedli, zamieszkałego przez ok. 7.200 osób, albo zostanie podzielona na kilka części i każda z takich części zostanie połączona z jakimś miejskim okręgiem wyborczym. Ostateczna decyzja zależy od osoby zarządzającej miastem do dnia zaprzysiężenia nowego prezydenta i nowej rady miasta.

- Czy ktoś będzie weryfikował tę nową wyborczą mapę?

- Oczywiście. Zgodnie z Kodeksem wyborczym, propozycje nowych okręgów wyborczych będą obowiązkowo weryfikowane przez komisarzy wyborczych. To jemu przysługuje prawo weta, jeśli stwierdzi jakąś niezgodność z literą prawa. Zasada jest jedna - okręg wyborczy nie może „oferować” mniej niż pięć mandatów i nie więcej niż osiem mandatów. I skoro nowe miasto zamieszkiwać będzie ok. 130 tys. mieszkańców, a w ławach nowej rady miasta zasiądzie prawdopodobnie 25 radnych, to na jeden mandat przypadnie ok. 5.200 mieszkańców. I to jest punkt wyjścia do kreślenia granic przyszłych okręgów wyborczych w Zielonej Górze.

- A co z wyborami do rady dzielnicy „Nowe Miasto”?

- Powstanie takiej dzielnicy oraz zasady jej funkcjonowania, łącznie z wyborami do jej rady, uzależnione będzie od decyzji przyszłej rady miasta. Innymi słowy: najpierw muszą się odbyć wybory do rady miasta. Potem, ewentualnie, na podstawie uchwały miejskich radnych, odbyłyby się wybory do rady takiej dzielnicy.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

O dokładnej dacie zadecyduje komisarz lub pełnomocnik rządu, bo to on przejmie władzę w mieście po 1 stycznia 2015 r.

- Czy marcowe wybory będą się bardzo różnić od tych listopadowych?

- Jeśli na koniec 2014 r. mieszkać będzie w gminie mniej niż ok. 25 tys. mieszkańców, to w powiększonej Zielonej Górze zmienić się będą musiały granice okręgów wyborczych.

- W jaki sposób?

- Teoretycznie możliwe są dwa warianty: albo była już gmina zostanie przyłączona, w sensie wyborczym, do jed-

To oni tworzą klimat miasta

- Tworzycie klimat miasta. Bez was byłoby o wiele mniej barwnie i ciekawie - prezydent Janusz Kubicki komplementował tegorocznych laureatów miejskich nagród kulturalnych.

Tegoroczna uroczystość wręczenia prezydenckich nagród zyskała telewizyjną oprawę. Nadawana była w środę, na żywo, z Palmiarni.

- Tworzycie klimat miasta. Bez was byłoby o wiele mniej barwnie i ciekawie. Dziękuję za wasze zaangażowanie, za waszą pasję i za wasze dokonania. Proszę o więcej - prezydent komplementował laureatów.

Nagrody przyznano w dwóch kategoriach: zespołowej i indywidualnej. Prezydent w tym roku wyróżnił Społeczne Ognisko Artystyczne, Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego, Stowarzyszenie Spokotaniec, Chór Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku Moderato, Lubuskie Towarzystwo Gitarowe, Zielonogórski Klub Tańca Sportowego Bugs, Kabaret Ciach oraz Telewizję Polską, oddział w Gorzowie Wlkp.

Nagrody indywidualne otrzymali: Andrzej Stefanowski (malarz, grafik, autor albumu o Zielonej Górze), Jerzy Markiewicz (dyrygent, założyciel i dyrektor Collegium Viridimontanum), Janusz Koniusz (poeta i prozaiak, publicysta, wieloletni redaktor naczelny nieistniejącego już słynnego dwutygodnika „Nadodrże”), Marzena Więcek (aktorka, reżyserka, dyrektorka zielonogórskiego festiwalu filmowego Quest Europe).

(pm)



Filip Czeszyk, Stowarzyszenie Spokotaniec: - Grupa taneczna Spoko istnieje już 20 lat. Przez ten czas mocno wrosliśmy w pejzaż miasta i wychowaliśmy kilka pokoleń zielonogórczyków. Naszą najmocniejszą stroną jest połączenie profilaktyki zdrowotnej z wrażliwością artystyczną. Oprócz tego uczymy trudnej sztuki współpracy. W pewnej sensie jesteśmy antidotum na niebezpieczeństwo samotności w internecie.



Artur Gurec, dyrektor TVP Gorzów Wlkp.: - Prezydencka nagroda to dowód uznania dla naszego dorobku. To nagroda za nasz dobry warsztat, dobre pomysły i zaangażowanie. Od kilku lat współpracujemy z miastem przy promowaniu i relacjonowaniu winobranowego tygodnia. I skoro dostaliśmy prezydencką nagrodę, to widocznie nasza praca zyskała wysoką ocenę, z czego się bardzo cieszę.



Janusz Koniusz, poeta: - Do Zielonej Góry przyjechałem 60 lat temu, z nakazem pracy, właśnie w porze Winobrania. Planowałem powrót do rodzinnych stron, ale zostałem na stałe. 1 lutego br. skończyłem 80 lat. Jeszcze w tym roku, w połowie listopada, opuści drukarnię mój najnowszy tomik poetycki. Wciąż nie mam dobrego tytułu. Co podoba mi się rano, wieczorem trafia do kosza.



Marzena Więcek, poetka, aktorka i reżyserka: - W 2015 r. planuję ukończyć produkcję mojego filmu „Kolekcja sukienek”. To film o potrzebie rozmowy. Zdjęcia, kręcone głównie w zielonogórskich plenerach, ukończę do grudnia br. Pieniądze pozyskałam trochę od sponsorów, trochę od prezydenta miasta i marszałka, trochę z własnych oszczędności. Premiera w okolicach marca. W Warszawie i Zielonej Górze.

W ZIELONEJ GÓRZE

Praca

o mieście

Fundacja „Bezpieczne Miasto”, miasto i Uniwersytet Zielonogórski ogłaszają konkurs na najlepszą pracę magisterską z zakresu profilaktyki społecznej, resocjalizacji, poprawy bezpieczeństwa, warunków i jakości życia w Zielonej Górze.

Do konkursu można zgłaszać prace magisterskie, tematycznie związane z miastem. Jest on otwarty dla studentów i absolwentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych UZ. Pula nagród w tym roku - 6 tys. zł.

Prace należy przesłać do 20 października br. na adres: Fundacja „Bezpieczne Miasto”, ul. Szarych Szeregów 8, 65-807 Zielona Góra, z dopiskiem „Konkurs - praca magisterska”.

Szczegóły na www.zielona-gora.pl

(red)

Będą wiercić i murować, u siebie!

- Prezydent odcisnął w betonie dłoń, panie marszałek i wiceprezydent ułożyły kilkanaście kostek bryku. To nasza szkolna „kapliczka” - żartuje Małgorzata Ragiel, dyrektorka Budowlanki.

Wybudowanie warsztatów szkolnych dla Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki było życiową koniecznością. Reforma szkolnictwa zawodowego z 2012 r. nałożyła na technika obowiązek przysposabiania absolwentów do wykonywania robotniczych zawodów budowlanych. Technik ma być przygotowany nie tylko teoretycznie, ale również praktycznie.

Zielonogórska Budowlanka nie miała własnych warsztatów. Zaczęła na gwałt adaptować szkolne piwnice, nawet bibliotekę. Taka prowizorka nie mogła trwać długo. Doskonale o tym wiedziała wiceprezy-

dent Wioleta Haręźlak, która rozpoczęła poszukiwania sposobu wybrnięcia z tej trudnej sytuacji.

Najpierw zwyciężył wariant wybudowania niewielkich warsztatów. Miasto sfinansowało koszt projektu technicznego. Ale w 2013 r. pojawiła się szansa na pozyskanie 770.419 zł dofinansowania z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, zarządzanego przez urząd marszałkowski.

Unijne pieniądze mogły być przeznaczone wyłącznie na sfinansowanie budowy i zakupu wyposażenia „produkcyjnej” części warsztatów. Dlatego zaplecze socjalne zostało wybudowane z miejskich pieniędzy.

Ostatecznie budżet warsztatów zamknął się w kwocie ok. 1 mln zł.

Ale zanim prezydent Kubicki, marszałek Polak oraz wiceprezydent Haręźlak uświetnili, 1 września, uro-

czystość otwarcia warsztatów, absolwentka Budowlanki, Karolina Kałuża musiała w błyskawicznym tempie zaadaptować stary projekt warsztatów do nowych możliwości finansowych. Potem miasto ogłosiło przetarg dla generalnego wykonawcy. Zwyciężyła firma Łukasik Group.

- Pilotowałam z ramienia szkoły kilka inwestycji, ale tak znakomitych relacji z wykonawcą warsztatów jeszcze nie miałam. Dosłownie stawałam na głowie, byle tylko zadowolili nasze oczekiwania - podkreśla dyrektorka Budowlanki.

Ostateczny odbiór warsztatów odbędzie się dziś (piątek), o godz. 10.00. Do 22 września będzie trwał etap „uzbrajania” hali we wszystkie zamówione maszyny i urządzenia. Nie zabraknie betoniarek, stołów montażowych, drogowych ubijarek i wielu innych specjalistycznych narzędzi.

Z warsztatów korzystać będą uczniowie technikum drogowego, technikum budowlanego i od 2015 r. - to nowość - technikum budownictwa wodnego. Adepti zawodów budowlanych będą tu m.in. murować, układać kostkę brukową i krawężniki, przygotowywać różne mieszanki betonowe oraz niewielkie fragmenty dróg. Oczywiście, ćwiczebnie. Pomocne „naukowe”, po zajęciach, trafią do magazynu.

Wakacje szkolne tradycyjnie wykorzystywane są na remonty i modernizacje miejskich placówek oświatowych. Od stosunkowo niewielkich, jak remont instalacji elektrycznej w Gimnazjum nr 1, po duże i kosztowne, np. remont dachu w SP nr 1. Brygady fachowców najczęściej remontowały sanitariaty uczniowskie, instalacje ciepłej wody i sieci kanalizacyjne. Wartość tego typu inwestycji przekroczyła 600 tys. zł.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Artemida

Pod Filarami

Kolejna rzeźba pojawiła się na deptaku. Tym razem to bogini łowów i lasów Artemida. Od ubiegłego czwartku zamieszkała na ścianie budynku przy ul. Pod Filarami, nieopodal Hubertikusa.

- Kiedy przed rokiem odsłaniał Hubertikusa, padła propozycja, żeby zafundować mu towarzyszkę. Zrazem pomyśleliśmy o Artemidzie - mówił podczas odsłonięcia Andrzej Brachmański, szef komisji kultury Okręgowej Rady Łowieckiej. Bo to właśnie myśliwi ufundowali figurkę, której autorem jest Andrzej Moskaluk. Na rzeźbę złożyło się ponad 50 myśliwych i sympatyków łowiectwa. To swoisty dar myśliwych dla leśników, którzy obchodzą właśnie 90-lecie powstania Lasów Państwowych.

(tc)



Jeszcze trzy dni zabawy!

Święto trwa! A Bachus nie ma zamiaru oddawać kluczy do bram miasta! Bo i po co? Gra muzyka, nogi rwą się do tańca, a boskiego napoju nikomu nie brakuje... Przed nami cały weekend winobraniowych atrakcji. Sprawdźcie poniżej, gdzie jeszcze można się zabawić. Zerknijcie też na sąsiednią stronę, tam dokumentujemy dotychczasowe uroczystości i swawole!

Piątek, 12 września

Wybrane z programu:

- od 14.00 - wycieczki na winnice (bilety po 20 zł godzinę przed odjazdem w holu Palmiarni, odjazd z parkingu przy Palmiarni): 14.00 - winnica Julia w Starym Kisielinie, winnica Pałac Wiechlice w Wiechlicach, winnica Cantina w Mozowie, 17.00 - winnica Na Leśnej Polanie w Proczkach, winnica Ingrid w Łazie
- 14.30 - „Kiedy złota jesień puka”, koncert chóru Uniwersytetu Trzeciego Wieku (przy ratuszu)
- 15.45 - koncert zespołu TAM (przy ratuszu)
- 17.00 - wybory Miss Winnego Grodu i licytacja najlepszego wina (przy ratuszu)
- 18.00 - „Shake Your Body” z DJ Seli (Flash Club, ul. Chrobrego)
- 18.30 - koncert zespołu Pewne Podniety Akustyczne (przy ratuszu)

- 19.00 - Winobraniowe Spotkania Teatralne, Francis Verber „Kolacja dla głupca” (Lubuski Teatr)
- 19.30 - IV Winobraniowy Turniej Kibiców „Cycle Speedway 2014” (tor speedrowerowy, ul. Wyszyńskiego)
- 20.00 - „Winobraniowa Prywatka”, impreza taneczna (4 Róże dla Lucienne, ul. Stary Rynek)
- 20.30 - koncert Shata QS (przy ratuszu)
- 20.30 - koncert zespołu LemON (ul. Kasprowicza)
- 21.00 - „Crazy'80”, impreza taneczna (Klub Winobraniowy - Hot Shots Music Club & Billard, ul. Dąbrowskiego)
- 21.00 - „Na tej imprezie stracisz głowę” (X-Demon, ul. Kupiecka)
- 21.00 - „Jazzowe granie w Winobranie”, koncert zespołów jazzowych (JazzKino, ul. Sobieskiego)
- 22.00 - „Dyskoteka Dorosłego Człowieka” Tomasz Oszmiański & DJ Bamse (przy ratuszu)

winnice (bilety po 20 zł godzinę przed odjazdem w holu Palmiarni, odjazd z parkingu przy Palmiarni): 14.00 - winnica Saint Vincent w Borowie Wielkim, winnica Ingrid w Łazie, winnica Miłosz w Łazie, 17.00 - winnica Krucza w Buchalowie, winnica Na Leśnej Polanie w Proczkach, winnica Equus w Zaborze

- 14.30 - koncert zespołu The Trip Band (przy ratuszu)
- 15.15 - koncert zespołu Transplantacja (przy ratuszu)
- 16.00 - koncert zespołu Bullfinch (przy ratuszu)
- 17.00 - koncert zespołu ONL (przy ratuszu)
- 18.00 - „Clubbing Night” (Flash Club, ul. Chrobrego)
- 18.30 - Kabaretobranie na bis... Katarzyna Pakosińska & Leszcze (przy ratuszu)
- 19.00 - Winobraniowe Spotkania Teatralne, April de Angelis „Stworzenia sceniczne” (Lubuski Teatr)
- 20.00 - „Winobraniowa Prywatka”, impreza taneczna (4 Róże dla Lucienne, ul. Stary Rynek)
- 20.00 - Winobraniowy Wieczorek Taneczny z zespołem Klezmer (Palmiarnia)
- 20.30 - koncert zespołu Bethel (przy ratuszu)
- 20.30 - koncert Ryszarda Rynkowskiego (ul. Kasprowicza)

Sobota, 13 września

Wybrane z programu:

- 11.00 - „IX Zielonogórski Festiwal Gier” oraz „Zielonogórski Zombie Walk” (ul. Licealna)
- 12.00 - Korowód Winobraniowy (ul. Boh. Westerplatte)
- 14.00 Winobraniowy Pojedynek Gigantów Strong Man Polska vs. Europa (ul. Kasprowicza)
- od 14.00 - wycieczki na

- 21.00 - „Back to the Lemoniada”, impreza taneczna (Klub Winobraniowy - Hot Shots Music Club & Billard, ul. Dąbrowskiego)
- 21.00 - wieczorek taneczny prowadzi DJ Żaba (Piwnica Artystyczna Kawon, ul. Zamkowa)
- 21.00 - „Extreme Event - silver Edition” goście specjalni: Live Forever na żywo Dj Gromee And Wrethov (X-Demon, ul. Kupiecka)
- 21.00 - „Jazzowe granie w Winobranie”, koncert zespołów jazzowych (JazzKino, ul. Sobieskiego)
- 22.00 - „Dyskoteka Dorosłego Człowieka” Tomasz Oszmiański & Romek Awiński (przy ratuszu)

Niedziela, 14 września

Wybrane z programu:

- od 10.00 - Lubuska Izba Rolnicza - Święto Mięsa Polskiego (pl. Powstańców Wielkopolskich), w programie m.in.: 10.30 koncert zespołu Horyzont, od 11.00 prezentacje, pokazy, warsztaty kulinarne, animacje dla dzieci, poczęstunek, o 15.00 koncert zespołu SOS Abba Cover, o 17.00 koncert Krzysztofa Krawczyka
- 10.00 - XII Konkurs Win Domowych (Palmiarnia)
- 11.00 - III Półmaraton Zielonogórski (start ul. Waryńskiego, w pobliżu szkoły medycznej)
- od 14.00 - wycieczki na winnice (bilety po 20 zł godzinę przed odjazdem w holu Palmiarni, odjazd z parkingu przy Palmiarni): 11.00 - winnica Julia w Starym Kisielinie, winnica Ingrid w Łazie, 14.00 - winnica Cantina w Mozowie, winnica Na Leśnej Polanie w Proczkach
- 16.30 - Winobraniowe Spotkania Teatralne, April de Angelis „Stworzenia sceniczne” (Lubuski Teatr)
- 18.00 - „Winobraniowa Milonga”, taneczne spotkanie z tangiem argentyńskim (Piwnica Artystyczna Kawon, ul. Zamkowa)
- 19.30 - Winobraniowe Spotkania Teatralne, „Królestwo za uśmiech, czyli Szekspir z jajami”, wykonanie kabaretu Nowaki & Krzysztof Jarożyński
- 21.00 - „Jazzowe granie w Winobranie”, koncert zespołów jazzowych (JazzKino, ul. Sobieskiego)





Polewanie lodowatą wodą

Zimną wodą polewają się chyba już wszyscy. Politycy, sportowcy, ludzie kultury...

Wszystko dlatego, żeby pomóc osobom chorym na stwardnienie boczne zanikowe SLA. Na pomysł wpadli Amerykanie. O co chodzi z tym oblewaniem? Potężny prysznic lodowatej wody powoduje, że na chwilę tracisz oddech i mięśnie sztywnieją. Odmawiają posuszeństwa. Chorzy na SLA mają tak zawsze.

Uczestnik Ice Bucket Challenge przez chwilę czuje się podobnie jak chory a na dodatek może wesprzeć potrzebujących darowizną. W nagrodę za lodowatą kąpiel można nominować kolejne trzy osoby.

Akcja rozwija się w niesamowitym tempie. Chodzi nie tylko o zabawę i widowiskowe polewanie wodą, ale również o uświadomienie sobie, że są wśród nas osoby potrzebujące pomocy.

W akcji wzięli udział m.in. marszałek Elżbieta Polak (została obłana na ławeczce przy Palmiarni) i wojewoda Jerzy Ostroch (polał przez współpracowników na dachu wieżowca urzędu wojewódzkiego).

(tc)



Prezydent Janusz Kubicki początkowo chciał się polewać jedynie szklanką wody, jednak współpracownicy postanowili bardziej go zmożyć, wylewając wiadro wody z pierwszego piętra urzędu miasta (prezydent stał przed gmachem).



Wiceprezydent Wioleta Haręźlak, wdrapała się na dach urzędu, skąd rozlała wodę na Zieloną Górę. Nie korzystała z pomocy innych i sama na siebie wylała kubek lodowatej wody.



Przebił ich wójt Mariusz Zalewski. Najpierw polewał go z wiadra W. Haręźlak. Później do akcji przystąpił strażak, który zlał go dokumentnie. Na wójcie nie została sucha nitka (przed akcją okulary oddał żonie).



OD 1 WRZEŚNIA 2014

PROGRAMY
ZGMINĄ




WIĘCEJ INFORMACJI NA: WWW.ZGRANARODZINA.PL | WWW.ZGRANI50.PL

Boisko jak piękne marzenie

- Nasze marzenie o nowoczesnym boisku szkolnym wciąż pozostawało w sferze pobożnych życzeń. Wszystko zmienił tegoroczny budżet obywatelski - opowiada Małgorzata Ragiel, dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki.

To była profesjonalnie przeprowadzona akcja. Uczniowie i nauczyciele popularnej Budowlanki, w czasie wolnym od nauki i pracy, zabiegali o poparcie mieszkańców miasta dla projektu wybudowania kompleksu szkolnych boisk przy ul. Botanicznej.

- Postanowiliśmy wziąć sprawę we własne ręce. Budżet obywatelski stworzył nam realną szansę na pozyskanie dużych pieniędzy. Od 10 lat nasze marzenie o nowoczesnym boisku szkolnym wciąż pozostawało w sferze pobożnych życzeń - wspomina M. Ragiel.

O wygranej lub przegranej boiska mógł zdecydować nawet jeden głos. Mobilizacja była więc wielka, ale końcowy efekt i tak zaskoczył wszystkich. Za budowę szkolnego boiska opowiedziało się ok. 3 tys. zielonogórczyków.

Rekordziści, uczniowie z klasy III TDiTB zebrali ponad 600 głosów poparcia. To naprawdę świetny wynik, ale w Budowlance radość wzbudzał nawet pojedynczy głos poparcia.

- Jeśli nieśmiały uczeń, na co dzień milczący i mający problemy z publicznymi wystąpieniami, potrafił pozyskać 20 głosów poparcia dla naszego boiska, to dla mnie było jasne, że za jego pracą musiało kryć się bardzo wiele psychicznej mobilizacji i fizycznej aktyw-



Małgorzata Ragiel osobiście sprawdza czystość na szkolnym boisku. - Zaufanie, zaufaniem, ale kontrola musi być - śmieje się dyrektorka Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki.

Fot. Krzysztof Grabowski

ności - ocenia szkolną akcję M. Ragiel.

Decyzją zielonogórczyków, na projekt boiska dla Budowlanki przeznaczono 1 mln 234 tys. zł. Ministerstwo Sportu dorzuciło jeszcze 300 tys. zł i prace mogły ruszyć z kopyta.

Zielonogórska firma KomEksBud uaktualniła, w trybie ekspresowym, starą dokumentację techniczną. Trzeba jeszcze było odnowić pozwolenie na budowę i generalny wykonawca, Zakład Robót Ogrodniczych SPIRA-EA mógł wkroczyć na teren budowy.

Intensywne prace trwały do początku roku szkolnego. Wczoraj uczniowie rozpoczęli pierwsze treningi. Sportowy kompleks oferuje boiska: do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki oraz wydzielony, trawiasty teren pod festyny szkolne. Uczniowie, po zajęciach sportowych, będą mogli korzystać z zaplecza socjalnego. Szatnie wyposażono w sanitariaty i prysznice. Nie zapomniano także o niepełnosprawnych.

Całość, 6,5 tys. mkw., ogrodzono wysokim płotem i „uzbrojono” w system nocnego oświetlenia. Chętni będą mogli trenować nawet po zmroku.

Boiska przy Budowlance to jedyny kompleks rekreacyjno-sportowy w tej części miasta.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Idzie korowód!

Objazdy autobusów

W sobotę, 13 września, autobusy MKZ będą omijały zamkniętą ul. Boh. Westerplatte i al. Wojska Polskiego.

Od 8.00 do 18.00, w związku z zamknięciem ul. Boh. Westerplatte i al. Wojska Polskiego (od ronda Kaziowa do ul. Reja), autobusy, których trasy przebiegają przez ten odcinek, będą miały następujące objazdy:

- autobusy w kierunku dworca PKP od ronda PCK, linie nr 0, 8, 11, 17, 20, 27, 30, 32, 37, 44, 77, 80, pojadą ulicami - Wandy, Zamkową, Batorego, Dworcową do ronda Maćkowiaka (przy ul. Bema) i dalej po stałej trasie;

- autobusy jadące w kierunku ronda PCK od dworca PKP, linie nr 0, 8, 11, 17, 20, 27, 30, 32, 37, 44, 77, 80, po odjechaniu z przystanku „dworzec PKP” przy ul. Sulechowskiej, zawrócą na rondzie Kaziowa przy ul. Boh. Westerplatte i pojadą ulicami - Dworcową, Batorego, Zamkową, Wandy, do al. Wojska Polskiego i dalej po stałej trasie;

- autobusy jadące w kierunku ul. Batorego od dworca PKP, linie nr 4, 6, 19, 23, 55, po odjechaniu z przystanku „dworzec PKP” przy ul. Sulechowskiej, zawrócą na rondzie Kaziowa i pojadą ulicami - Dworcową, Batorego (linia nr 6 skręca w Dąbrowskiego), pozostałe pojadą ul. Batorego w kierunku

skrzyżowania z ul. Energetyków;

- autobusy jadące w kierunku dworca PKP od ul. Batorego, linie nr 4, 6, 19, 23, 55, pojadą od ronda Anny Borchers (skrzyżowanie ul. Batorego z Dworcową) ulicami - Dworcową do ronda Maćkowiaka i dalej po stałej trasie.

Z obsługi komunikacyjnej, w godz. 8.00-18.00, zostaną wyłączone przystanki: na ul. Boh. Westerplatte - przystanek „centrum” w kierunku ronda PCK oraz w kierunku dworca PKP, na ul. Kupieckiej - przystanek „ZUS” w kierunku dworca PKP, na al. Wojska Polskiego - przystanek „elżbietanki” w kierunku ronda PCK oraz przystanek „biblioteka wojewódzka” w kierunku dworca PKP (nr przystanku 191), na ul. Boh. Westerplatte i pojadą ulicami - Dworcową, Batorego, Zamkową, Wandy, do al. Energetyków dla linii 4, 19, 23 i 55 oraz w kierunku dworca PKP dla linii 4, 19, 23.

W tych samych godzinach, na trasach objazdów, wprowadzone zostaną dodatkowe przystanki: na ul. Dworcowej - przy wjeździe i zjeździe z ronda Anny Borchers oraz na al. Wojska Polskiego w zatoce PKS-u przed i za skrzyżowaniem z ul. Wandy.

(dsp)

Zielony Dżem na Winobranie, na sportowo

Od tygodnia na miejskich obiektach sportowych, dokładnie ściankach, pracują graffitiarze. - Pierwszy raz spotkaliśmy się w takim gronie w 2008 roku. Po sześćdziesięcioletniej przerwie wróciliśmy - mówi Jakub Bitka.

Zaproszenie graffitiarzy z Polski i z Niemiec stało się możliwe dzięki Fundacji Bezpieczne Miasto, która zafundowała materiały do malowania, noclegi i wyżywienie. Resztą zajęli się zielonogórcy artyści uliczni, pod wodzą Jakuba Bitki. Farby w sprayu poszły w ruch już w ubiegłym tygodniu, kiedy na odzew miejscowych graffitiarzy odpowiedziało ponad 30 zapaleńców streetartu z Lubina, Szczecina, Poznania, Gubina, Gorzowa, Świebodzina, Nowej Soli, Warszawy, Hamburga, Berlina i Drezna.

- „Green Jam”, czyli zielony dżem, bo tak nazwaliśmy nasze spotkanie, to pomysł na dobrą zabawę połączoną z czymś pożytecznym. Wyży-

wamy się artystycznie, łącząc klasyczne graffiti z kontekstem sportowym. Jeden z kolegów namalował niedźwiedzia, niewiele ma wspólnego ze sportem, ale wcinając pączki na czas, już bardziej śmieje się Jakub Bitka, znany zielonogórski graffitiarz.

- Moja praca dopiero powstaje, będzie nawiązywała do koszykówki - zapowiada jeden z graffitiarzy o pseudonimie „Wałek”.

- Namalowałem plecak i dopiero się rozkręcam, w sobotę będzie tu prawdziwy tłum, więc wszyscy się dopingujemy - zwierza się „Robot”.

- Chcę nawiązać do starych sportowych fotek. Mają świetny klimat. Ja je zrobię na wesoło, na kolorowo. Malujemy już od ubiegłej soboty i mogę powiedzieć, że w Polskę poszedł już sygnał, że na Winobranie warto przyjechać, bo jest tu dla nas sprzyjający klimat, międzynarodowe towarzystwo, wikt i opieunek - dodaje J. Bitka.

(kg)



Postaci, które powstają po obu stronach ścianki nie nawiązują wprost do sportu. Za to sportowcom w takim towarzystwie trenuje się całkiem dobrze.

Fot. Krzysztof Grabowski



Zbiórka złota na cele wojenne



Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

Ranni żołnierze przyjeżdżali do zielonogórskich lazaretów

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 87

100 lat temu na wielkiej wojnie

To unikatowa wystawa. W holu biblioteki wojewódzkiej od czwartku możemy oglądać wystawę poświęconą I wojnie światowej. Prezentowanych jest na niej 400 pocztówek pochodzących ze zbiorów zielonogórzanina Grzegorza Biszczanika.

- Czyżniewski, ja tobie urządzę trzecią wojnę światową, jak nie posprzątasz bałaganu po malowaniu kuchni. Tu leży jakaś folia, listwy czekają na przymocowanie i dziura w suficie, w łazience, wymaga zaspachlowania. Zaraz dostaniesz brudną patelnię w łeb! - Moja żona, nie wiedzieć czemu, jest jakaś taka zdenerwowana. Przecież nawet pędzle umyłem...

- Czyżniewski! Wyraźnie chcesz wojny - moja żona, nie wiedzieć czemu, mówi coraz głośniej.

Wybieram wojnę! Ale I światową.

- Przecież u nas nie było żadnej wojny - moja żona nagle zainteresowała się tematem.

Wojny nie było, ale ofiary tak.

Kiedy 100 lat temu, 28 czerwca 1914 r., w Sarajewie, zamordowano arcyksięcia Ferdynanda, Zielona Góra była niewielkim miasteczkiem powiatowym w cesarstwie niemieckim. Liczyła ok. 20 tys. mieszkańców. Nie było tutaj żadnych jednostek wojskowych. Miasto znajdowało się daleko od linii frontu.

Mobilizację ogłoszono 2 sierpnia 1914 r. Nie brakowało opinii, że wojna będzie „spacerkiem do Paryża”. 256 młodych mężczyzn zgłosiło się na ochotnika do wojska. W ciągu roku na front trafiło 850 zielonogórzan. Tylko w 1915 r. zginęło ich ok. 200. Jednym z pierwszych poległych na wojnie mieszkańców był buchalter Otto Helbig. To jego nazwisko, jako pierwsze, jest wymienione w powojennym sprawozdaniu rady miejskiej.

- Dlatego na mojej wystawie w bibliotece wojewódzkiej prezentuję również pocztówkę wydaną po I wojnie światowej. Przedstawia żołnierza na północnej ścianie ratusza. To był pomnik

poświęcony ofiarom wojny, został odsłonięty w 1928 r. - opowiada Grzegorz Biszczanik, kolekcjoner pocztówek. W swoich zbiorach ma ich ok. 4.000. - Myślę, że w 100. rocznicę wybuchu wojny warto przypomnieć jak wówczas wyglądał świat. Oczywiście, prezentowany na pocztówkach.

G. Biszczanik swoją wystawę podzielił na kilka części, układając pocztówki w grupy tematyczne. To są np. pocztówki propagandowe, pokazujące zniszczone miasta, grupy żołnierzy, dowódców. Niewielki fragment poświęcony jest również Zielonej Górze.

- Tu nie było regularnych oddziałów wojska. Grünberg leżał na głębokim zapleczu frontu i był miastem lazaretów. Tu przywożono rannych. Często się fotografowali i zdjęcia wysyłali w formie pocztówek - tłumaczy kolekcjoner. - Stąd na wystawie można zobaczyć żołnierzy na pl. Słowiańskim czy w klubie przy pl. Matejki.

Im dłużej trwała wojna, tym większe trudności dotykały zwykłych mieszkańców. Wprowadzono racjonowanie żywności. Miasto i bogatsi mieszkańcy musieli wspierać rodziny poległych żołnierzy. W tym celu prowadzono różne akcje i zbiórki pieniędzy.

Wojna zebrała tragiczne żniwo. Kilkuset zielonogórzan nie wróciło do domów. Znamy ich wszystkich z imienia i nazwiska. Ich pełną listę wraz z wykonywanymi zawodami opracowała Izabella Korniluk z Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zawiera 805 lub 857 nazwisk.

- Czyżniewski, chyba coś zmyślasz. Pełna lista nie może zawierać 805 lub 857 nazwisk. Zdecyduj się - moja żona przywiązuje nadmierne wagę do szczegółów. Co



Pomnik upamiętniający poległych żołnierzy

Ze zbiorów Grzegorza Biszczanika



Pocztówka propagandowa niemieckiej floty

Ze zbiorów Grzegorza Biszczanika

gorsze, jak zwykle, ma rację (że też jej się to nie zdziwi?).

A było to tak...

2 grudnia 1921 r. członkowie Towarzystwa Komбатantów i Wojskowych wydali oświadczenie, nawołując to postawienia pamiątkowego pomnika. Odzew był olbrzymi, w publicznej zbiórce zebrano 127 tys. marek. Jednak głęboki spadek wartości niemieckiej waluty spowodował, że po kilku latach te pieniądze warte były niewiele i projekt trzeba było odłożyć. Powrócono do niego w 1923 r. przy wsparciu miasta. Pomnik miał wykonać prof. Hermann Hosaeus z Berlina, z którym umowę podpisano dopiero w 1927 r. Rzeźba miała stanąć na północnej ścianie ratusza (dziś w tym miejscu urzędują kwaciarki).

5 marca 1928 r. uroczyste świętowano odsłonięcie pomnika. W tym dniu w całych Niemczech obchodzono Dzień Żałoby Narodowej. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w dzisiejszym kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej (wówczas była to świątynia ewangelicka).

- Pomnik ten poświęcony jest naszym bohaterom, jako symbol wdzięczności, pietyzmu i szacunku za ich wierność, wypełnianie obowiązków, ofiarę aż do śmierci i ciągłą wiarę w niespożyte ideały - mówił radny miejski Körnchen podczas odsłonięcia pomnika.

Przy okazji zamurowano okolicznościową tubę z listą zabitych. Pół wieku później, podczas remontu elewacji ratusza, odnaleziono ją. W spisie zabitych wymieniono 857 nazwisk. Jednak nie wszyscy oni zginęli podczas wojny. Część z nich zmarła w wyniku poniesionych ran, część zginęła podczas walk o nowy kształt granic. Krótko



Grzegorz Biszczanik, absolwent historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego kolekcja pocztówek liczy ok. 4.000 egzemplarzy

Fot. Krzysztof Grabowski

mówiąc: w walce z Polakami podczas powstań: wielkopolskiego i śląskich.

Lista była prowadzona do 1923 r. Polegli w latach 1914-18 to 805 zielonogórzan. Dramat.

Dokument dzisiaj prezentowany jest w muzeum.

Inną pamiątką z tego okresu jest kościół pw. Najświętszego Zbawiciela. Został ufundowany przez rodzinę Beucheltów - zielonogórskich fabrykantów. Wojnę dotkliwie odczuła załoga fabryki: na 1.200 zatrudnionych aż 700 powołano do wojska. 110 poległo. To w ich intencji zbudowano świątynię. Uroczyste poświęcenie kościoła nastąpiło 3 stycznia 1917 roku. Obecnie jest to świątynia katolicka.

Tomasz Czyżniewski